

Sztuka Osobowa
ul. Złocieniowa 3
51-251 WROCLAW
POLSKA

Druk

miejsce
na
zmaczek

numer OSIEMDZIESIĄTY

ISSN 1426-0158

SZTUKA ■ OSOBOWA 80

PISMO PROGRAMOWE
WROCLAW 2000 ROK IX

OSOBA - ZNAK - ESEJ
± MIESIĘCZNIK

ZAWARTOŚĆ NUMERU

2 SŁOWA EWANGELII - Dz Ap 27,39-44

3 Rmk {obraz} - INRI

4 Marek Maganiesz Kielgrzymski {poezja} - "KOSZULA
FLANELOWA"
- "PIJĄC PIWO W PARKU OLIWSKIM"
- "TEORIA CHWIL PIĘKNYCH"

7 Jan Michał Orion {poezja} - "OPATRZNOŚĆ"

- "DZIEKCZYNIENIE ZA ŚWIATŁOŚĆ"

- "___"

- "OJCZE PRZEDWIECZNY"

- "ROK 2000"

- "FALUJĄC PO TORACH"

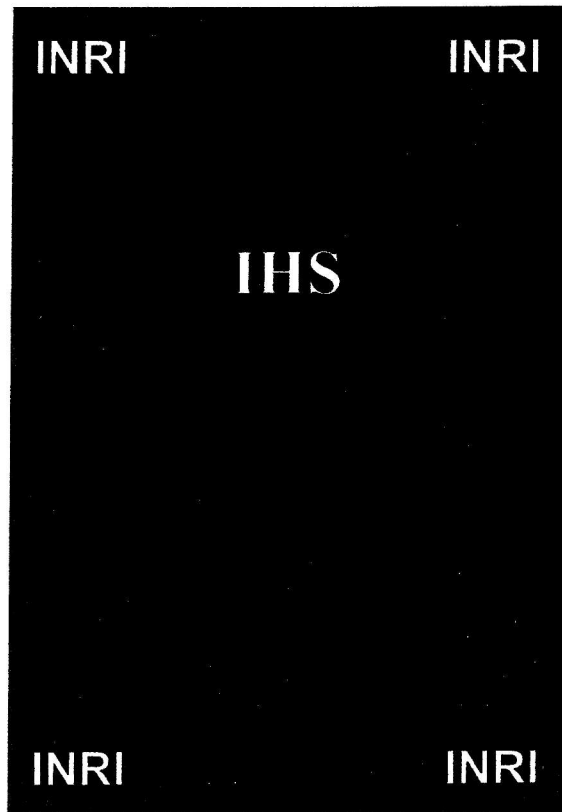
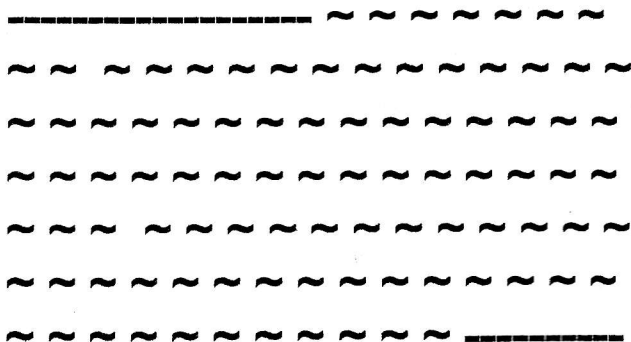
12 Paweł Zawadzki {artykuł} -

16 Ryszard M. Kędzierski {artykuł} - ORIENTACJE SZTUKI OSOBOWEJ
część trzecia

19 VARIA

20 NOTA AUTORSKA

“Kiedy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, ale zauważyli jakąś małą zatokę o płytkim wybrzeżu, do której, o ile to będzie możliwe, chcieli doprowadzić okręt. Odcieśli więc kotwice, które pozostały w morzu, a równocześnie rozluźnili wiązania sterowe, ustawili przedni żagiel pod wiatr i zamierzali w kierunku wybrzeża. Wpadłszy na mieliznę, osadzili na niej okręt. Dziób okrętu wrył się głęboko i został unieruchomiony, rufę zaś rozbiły fale. Wtedy żołnierze postanowili zabić więźniów, aby któryś z nich po dopłynięciu do brzegu nie uciekł. W tym zamiarze przeszkodził im setnik, który chciał uratować Pawła. Dał im rozkaz, aby ci, którzy umieją pływać, pierwsi wskoczyli do wody i wyszli na brzeg. Pozostali zaś mieli to czynić albo na deskach, albo na resztach okrętu. W ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.”



KOSZULA FLANELOWA

Czekamy oboje na ten moment, kiedy
 spiker powie Dobranoc.
 Dłonie mi się spociły. Myślę
 o herbacie. Jest źle i będzie
 niekoniecznie lepiej. Buty na obcasie
 w pokoju marzeń. Igiełki światła pod powiekami.
 Tętnice liści. To jeszcze jedna
 zdrada. Jakiej idei. W której twarzy.

PIJĄC PIWO W PARKU OLIWSKIM

Absencja łabędzi zadziwia pomimo
 ciepłej pory roku. Urząd
 Pośrednictwa Pracy nie ma
 ofert. Można wychowywać
 nadużywających, strzyc gazony albo
 spijać nektary czczych obietnic.
 Ugruntować marne ego i wtedy
 chaos ogółu schodzi
 na plan dalszy. Mimo to
 zgrubiałe od powtarzania słowa drapią
 w gardle. Rumieniec poborowego
 nie wystarczy by
 się wyłgać od zaszczytnej służby
 w obronie polskich granic. Trzeba
 więc się skutecznie usprawiedliwiać.
 Zostanie imperatyw. A o to
 nam przecież chodzi.

DZIEKCZYNIENIE ZA ŚWIATŁO

Był czas, że prosiłem Chrystusa,
by mnie zabrał do siebie. Nie zechciał,
zarówno On jak i Diabeł, chociaż byli blisko...

Dzisiaj dziękuję za światło życia w kościele,
które się pali cały czas - Chrystusowa miłość
nie wygasa. I odmawiam Różaniec.

— — —
Modliłem się.

Kłęczałem przed obrazem Jasnogórskim
odmawiając Różaniec w miesiącu maju
w intencji szczęśliwego rozwiązania moich spraw.

Zostałem wysłuchany.

Dzięki Ci za to Matko Boska Częstochowska.

OJCZE PRZEDWIECZNY!

Boże! Modłę się do Ciebie,
abym nigdy nie został bezdomny,
nagi, bosi, głodny - jak tysiące innych
moich bliźnich, których nakazałeś miłować!

Spraw to, o Panie!, abym się nie włóczył po dworcach
w poszukiwaniu pożywienia i pustych wagonów
stojących na stacjach!

Daj mi żyć, panie!, pośród przyjaciół swoich,
których zawsze ugoszczę i przyjmę pod dach swój -
choć sam jem paluszki słone i popijam herbatę,

Boże, który stworzyłeś Wszechświat cały,
dozwól w nim dożyć samotnej starości,
w zdrowiu, szczęściu i pomyślności,
tę resztę życia, która mi została.

ROK 2000

Zbliża się powoli i nieubłagane, długo wyczekiwany.
 "Nie lękajcie się" powiedział
 Papież Jan Paweł II.

I chociaż urągają mi publicznie, wpuszczają mysz do
 mojej pracowni, nie pozwalali spokojnie robić
 zakupów,
 aż odkryłem karty - oczekuję na millennium terio.

Wybucham śmiechem, gdy słyszę słowa Apokalipsy
 lub -
 Nostrodamusa.
 - A od czego Kosmos, panie dobrodzieju - pytam
 znajomego.

FALUJĄC PO TORACH

Ogrzewam się tobą, słońce,
 jadąc z Wrocławia,
 wczesnym świtem,
 na stacji Tarnów.

Wschodzisz powoli i dostojnie
 znad horyzontu.

Zapowiada się dzień.

Jan Michał Orion

“KOMNATA WSZELKICH DOBRYCH CZYNÓW”

“Szczególną radość sprawiły mi spotkania z ludźmi z innych kultur i tradycji religijnych... Jedno z moich najszczęśliwszych wspomnień z tego okresu wiąże się z wizytą amerykańskiego trapiisty, Ojca Thomasa Mertona. Przyjechał do Dharamsali w listopadzie 1968 roku, na kilka tygodni przed swą tragiczną śmiercią w Tajlandii. Miałem szczęście spotykać się z nim przez trzy kolejne dni; każda z naszych rozmów trwała dwie godziny. Merton był dobrze zbudowanym mężczyzną średniego wzrostu i miał jeszcze mniej włosów niż ja (ale ja gołą głowę). Nosił wielkie buty i gruby skórzany pas, którym przewiązywał ciężki biały habit. Ale uderzając o wiele bardziej niż jego niecodzienny wygląd, było to, że naprawdę żył życiem wewnętrznym. Widziałem, że jest prawdziwie pokornym i głęboko uduchowionym człowiekiem. Po raz pierwszy miałem takie odczucia wobec osoby wyznającej chrześcijaństwo. Później spotkałem innych, podobnych, ale to Merton odsonił mi prawdziwe znaczenie słowa “chrześcijanin”...

Powyższy fragment pochodzi z autobiografii Dalajlamy Tybetu pt.: *“Wolność na wygnaniu”*, wydanej u nas dzięki Wyd. Atlantis i Polskiemu Towarzystwu Przyjaciół Tybetu

/Wwa, 1999/. Jest to niezwykła książka i warto ją przeczytać.

W roku 1989 Dalajlama otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Od wielu lat Tybet znajduje się pod okupacją chińską; Chińska Armia Ludowa - Wyzwoleńcza wymordowała 1,25 mln jego mieszkańców, zginął co szósty Tybetańczyk (w Polsce podczas II wojny światowej zginął co szósty Polak). W wyniku obecności Chińczyków w Tybecie, “którzy przybyli z przyjaźnią”, zniszczono również zupełną równowagę ekologiczną: wycięto 50 milionów drzew, zmieniono tradycyjną uprawę jęczmienia na uprawę pszenicy, co spowodowało wyjałowienie gleby i zamianę ogromnych połaci ziemi w pustynię, skutkiem czego były powtarzające się klęski głodu. Obecnie mieszka w Tybecie 7,5 mln Chińczyków, sprowadzonych celowo przez okupantów, i 6 mln Tybetańczyków.

We wrześniu 1987, podczas pobytu w Ameryce i przemówieniu na Kapitolu, Dalajlama zaproponował utworzenie Strefy Ahimsy (braku przemocy). oto jej elementy:

- Cały płaskowyż tybetański zostanie zdemilitaryzowany.

- Na terenie płaskowyżu tybetańskiego zakazane będzie produkowanie, testowanie i składanie broni nuklearnej i innego uzbrojenia.

- Płaskowyż tybetański zostanie przekształcony w największy na świecie rezerwat przyrody. Wprowadzi się surowe prawa ochrony zwierząt i roślin; eksploatacja

zasobów naturalnych będzie z uwagą i dokładnie regulowana, by nie naruszać równowagi ekosystemu, a na obszarach zaludnionych będzie się prowadzić politykę rozwoju dostosowaną do panujących tam warunków.

- Wytwarzanie i wykorzystywanie energii jądrowej oraz stosowanie innych technologii, powodujących powstawanie niebezpiecznych odpadów, będzie zakazane.

- Narodowe bogactwa i polityka służyć będą aktywnemu wspieraniu pokoju i ochronie środowiska. Organizacje, których celem jest wspieranie pokoju i ochrona wszelkich form życia, znajdują w Tybecie gościnny dom.

- Tybet będzie zachęcał do zakładania na swym terenie międzynarodowych i regionalnych organizacji, wspierających ochronę praw człowieka.

Chińską odpowiedzią na te propozycje było okrucieństwo - do Lhasy, stolicy Tybetu, zwieziono tysiące funkcjonujących sił bezpieczeństwa. Jedno z ich hasel głosiło: "Jeśli nie posłuchacie, zabijemy was".

Dalajlama konsekwentnie używa określenia "chińscy bracia i siostry", a jego gorzkie uwagi o chińskich okrucieństwach dziwnie pobrzmiwają ewangelicznymi wersetami o miłowaniu nieprzyjaciół.

Tryb życia przebywającego na wygnaniu w Indiach Dalajlamy nie odbiega zbyt od codziennych praktyk w klasztorze kamedułów; książka jest fascynującym świadectwem religii i kultury największego królestwa na Dachy Świata. "Dawny Tybet nie był doskonały. Myślę jednak, że nasze życie było niezwykle i że wiele rzeczy,

które przepadły już bezpowrotnie, było z pewnością warty, by trwały."

Rodzice Dalajlamy byli ubogimi rolnikami, mieli szesnaścioro dzieci, z których przeżyło siedmioro. Trzyletnie dziecko zostało rozpoznane przez specjalną delegację mnichów, jako inkarnacja zmarłego Trzynastego Dalajlamy. Chłopiec rozpoznał przedmioty należące do niego, zwrócił się też po imieniu do jednego z mnichów, po czym został zabrany przez nich do stolicy. Po ukończeniu czterech lat po raz pierwszy zasiadł na Lwim Tronie w Komnacie Wszelkich Dobrych Czynów Duchowego i Ziemskiego Świata, głównej sali wschodniego skrzydła pałacu Potala. Ogłoszono go duchowym przywódcą Tybetu.

Te części książki czyta się z ogromną ciekawością - jest napisana niezwykle ciepło i serdecznie, wspomnienia niesforne malca z bajkowego dzieciństwa. Lektura tych stron przypominała nieco "Ostatniego Cesarza" - choć jest w nich nieporównanie więcej ludzkiego ciepła, matczynej miłości i bez troski dziecięcych zabaw.

W 1993 roku autobiografia Dalajlamy była trzecią, po wydanych już wcześniej "Tybetańskiej Księdze Umarłych" i "Drogocennej Skarbnicy Myśli", książką opisującą mało znany nam świat religii i kultury Tybetu.

Paweł Zawadzki

ORIENTACJE SZTUKI OSOBOWEJ część trzecia

Niezależnie od wszystkiego, niezależnie od społecznych uwarunkowań każdej sztuki, ta dziedzina ludzkiej ekspresji musi się sama obronić. Sztuka bowiem jakościuje się duchem epoki, już w niej się sprawdza i w przyszłości. Natomiast w historii ma swoje istotne korzenie. Ale także jej wartość określa idea której poszukuje, bądź do takiej już się odnosi. W Sztuce Osobowej te wartości mają ogromne znaczenie, chociaż wszystko to co się w niej dokonuje jest niewielkim uzupełnieniem całości współczesnych wydarzeń. A postrzeganie znaków czasu będzie właśnie tą przestrzenią, która podkreślana odnosi większość, każdą, czy możliwą wypowiedź artysty poprzez świat prawdziwych wartości. Czy coś różni Sztukę Osobową od innych? Tak. - Nie liberalizm, a także ograniczony wymogiem prawdy pluralizm. Ale w rzeczy samej także inne cechy... Zatem sama sztuka, artyzm, mistycyzm i wynikające stąd 3 stanowienia określają taki program artystyczny (patrz nr 79 SzO):

1) być dobrym, aby być podobnym (niech forma służy wzorowi, aby być oczywistym (*słowo "oczywistym" jest w tym miejscu bardziej odpowiednie niż jak pierwotnie podano - "być czystym"*))

2) żyć prawdą, aby jaśnieć (niech słowo będzie światłem a milczenie cieniem, aby być posłusznym)

3) być sprawiedliwym dążąc do przeznaczenia (niech umiar nada pełnię wyrazu dziełu, aby być zawsze ubogim).

A jakościowanie?... Cóż. Stawia się tak tę sprawę jak tylko jest to możliwie najwyżej, licząc na odpowiednie zrozumienie takiego podejścia, czy też jest to powodowane właśnie chęcią łatwiejszego przejścia dalej ponad merytorycznym ustaleniem punktu odniesienia. Wydaje się, że trzeba zawsze jednak zachowywać i wytyczać możliwą doskonałość. Także w tym względzie. Wszystko w aspekcie "całej historii", która na takiej drodze, zmierza do zamknięcia w sobie swojego przedmiotu. A jest nim służba, jak i przekaz, do czego się cokolwiek odnosi, winno odnosić. A więc w naszym przypadku, chodzi o odniesienie do Boga Stwórcy, wyrażanie Jego chwały. Dzieje się tak w literaturze, sztuce sacrum, na przestrzeni wieków w złożonej sytuacji, pozostawiającej sztuce literackiej mało miejsca, mało miejsca na odpowiednią nie ograniczaną przez demony i zewnętrzne cenzury wartość. Widać to w hymnach zawartych w Brewiarzu pochodzących od wielu świętych autorów. Całość przecież w tej świętej walce jest podporządkowana skupieniu się nade wszystko na liturgii w konsekwencji - Mszy Świętej, a tu na czytaniu modlitewnym Bożego Słowa.

Zatem w tak widzianym świecie wartości,

„jakościowość” jak gdyby w odstępstwie od siebie w pewnej rozciągłości, musi także zachowywać dostrzegając godność ludzi walczących o rzeczy ostateczne, rzeczy możliwe. A więc niezależne od jakości. A zależne od wielkości mistycznego serca.

Dlatego w ten sposób odebrana skala wartości, jakości, jest w tym szerokim zakresie akceptowana, ale zawsze walczy o rozwiązania lepsze i takie sobie stawia za wzór. Taka jest literatura Dantego, takie są Psalmi Dawidowe, taka jest liryka Jana Kochanowskiego, Cypriana K. Norwida, Juliusza Słowackiego, głównych wierszy św. Jana od Krzyża. I wiąże się z wytyczeniem kierunku i oczekiwaniem, podjęciem każdego dzieła. Tego najślabszego, a jednak dobrego i tego bardzo profesjonalnego właśnie określonego w jakości także literackiej. Jest to miara świata nawet statycznie laickiego i akademickiego. Ale i wartość kunsztu immanentnie dającego się odkryć i który z trudem daje się opisać. Ale który daje się przecież opisywać.

W tym świecie określania wartości sztuki dobrze jest uchwycić wszelkie odejścia od prawdy, być czułym na szafowanie wartościami, wykluczać przesubiektywizowanie osobiste w krytyce artystycznej (*tak bardzo źle niestety charakteryzujące wielu autorów, dlatego autorzy nie powinni chyba być jurorami konkursów*) kosztem obiektywnej oceny, która przecież zawsze powinna zaistnieć.

Niezależnie od wszystkiego, każde dzieło musi charakteryzować treść. Słowo i znak. A po tym forma określona w czasie. Epoka. Poezja. Art. Sztuka. Osoba..

Ryszard Marek Kędzierski

VARIA

W wyniku otrzymania negatywnej odpowiedzi na podania o dotację na rzecz Sztuki Osobowej, złożyliśmy odwołanie do Urzędu Miasta Wrocławia, oraz kopie dokumentu wysłano do Rzecznika Praw Człowieka RP i Amnesty International.

Redaktor odpowiedzialny wysłał także orzeczenie do Ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce za łamanie przez bio-fizyczno-mentalny system amerykański praw konstytucyjnych obowiązujących obecnie w tym kraju, jak i łamanie praw człowieka. Także poinformowano o tym Rzecznika Praw Obywatelskich RP, jak i Amnesty International.

Dziękujemy za „zaproszenie” do Kielc na „Międzynarodowe Targi Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonaliów - SACROEXPO 2000 (6-7 czerwca 2000). Niestety z braku środków nie mogliśmy pojechać, jednakże o tegorocznej imprezie będziemy pamiętać.

__NOTA AUTORSKA

Marek Maganiesz Kielgrzyński

Ur. w 1972 r. w Gdańsku. Poeta. W roku 1993 współzałożył Inicjatywę Poetycką "ALMANACH". Publikował w "Kurierze Gdańskim", w "Dzienniku Bałtyckim", w "Literach", "Toposie", "Autografie Post"...

Jan Organ (ps. Jan Michał Orion)

Ur. w 1959 r. Mieszka i tworzy w Izdebkach na Podkarpaciu. Obecny wybór wierszy pochodzi z nowego tomu "Mgnienie życia".

Paweł Zawadzki

Mieszka i tworzy we Warszawie. Autor wielu publikacji na temat religii, mistyki i środowiska ekologicznego.

Ryszard Marek Kędzierski

Ur. w 1957 r. Mieszka i tworzy we Wrocławiu.

SZTUKA OSOBOWA

czyżby to bibuła?
nie to chyba tylko racja
racja? a gdzie jest
demokracja?!

SZTUKA OSOBOWA

a jednak

SZTUKA OSOBOWA

to sztuka dla Ciebie

SZTUKA OSOBOWA

to pismo dla wszystkich

SZTUKA OSOBOWA

jest tylko jedna

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 2000

Autorzy numeru osiemdziesiątego: Marek Maganiesz Kielgrzyski

Jan Michał Orion

Paweł Zawadzki

Ryszard M. Kędzierski

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Redakcja:

red.honorowy: Janusz Halicki

red. odp.: R. M. Kędzierski

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje utwory do druku:

- 1) które są zgodne z założeniami SzO (z założeniami artystycznymi i przesłaniem Ewangelii)
- 2) szczególnie od wszystkich naprawdę niezależnych, miłujących prawdę twórców.
- 3) publikujemy dzieła Autorów, właściwie w bezwzględnej kolejności od chwili ich otrzymania

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

nakład: 55 egz.

ISSN 1426-0158

888888 000000

888888 000000

888888 000000

888888 000000

888888 000000

888888 000000

888888 000000